

# Buzu Squat, Babie lato

W dniu &#347;wi&#281;tego Marcina kiedy ka&#380;dy krzak

Otulony zapachem czarownej mg&#322;y

Kiedy wszystko takie lepsza &#347;wie&#380;sze

Poka&#380;e jak mo&#380;esz pachnie&#263; ty

Odwa&#380;nie otworz&#281; serce zaj&#281;cze

Niewinna ofiaro moich sn&#oacute;w

By&#347; mog&#322;a uwolni&#263; klejnot gor&#261;cy

Tajemnice do kt&#oacute;rej mam klucz

Ach w taki dzie&#324; zrozumiemy &#380;e

To co gdzie&#347; tam

Z nami r&#oacute;wnie&#380; jest

Ja w&#322;a&#347;nie tu, przy muczeniu kr&#oacute;w

Po&#347;r&#oacute;d twoich g&#oacute;r rozpal&#281; barbecuer

W dzie&#324; &#347;wi&#281;tego Marcina taki czas

Pi&#281;kniejemy od st&#oacute;p do g&#322;&#oacute;w

Ca&#322;a w&#347;ciek&#322;o&#347;&#263; opuszcza nas

Wsi&#261;ka w ziemi&#281; g&#322;&#281;boko w d&#oacute;&#32

S&#322;o&#324;ce ol&#347;ni dok&#322;adnie czarne piwonie

Mo&#380;na sobie udawa&#263; &#380;e

Ta kupa bzdur, ludzkich spraw

Nie dotyczy ciebie mnie